

Starcia węgierskich robotników z policją

Rząd Kadara wprowadził stan wyjątkowy i sądy doraźne

Sytuacja w całych Węgrzech jest bardzo napięta. Jak donosi agencja AFP z Belgradu w dniu wczorajszym aresztowano setki osób. Wzmocnione patrole wojsk radzieckich i policji węgierskiej patrolują miasta i osiedla. Agencja ta podaje, że do demonstracji robotniczej doszło również w Dunapentele.

Posiedzenie Komitetu Centralnego KPCz

PRAGA (PAP) W dniach 5—6 grudnia odbyło się w Pradze posiedzenie Komitetu Centralnego Komu-

„Encyklopedia Współczesna” tylko w prenumeracie

WARSZAWA (PAP) Jak już informowaliśmy, Państwowe Wydawnictwo Naukowe przystępuje w początkach 1957 r. do wydawania „Encyklopedii Współczesnej”.

Ze względu na ograniczony nakład „Encyklopedia Współczesna” rozprowadzana będzie jedynie w prenumeracie. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmować będą w okresie od 15 grudnia br. do 5 lutego 1957 r. Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch” oraz jej oddziały w całym kraju.

Posiadał przywrócenia dawnego stopnia doktora

WARSZAWA (PAP) Dzisiaj odbędzie się w Warszawie krajowy zjazd rektorów szkół wyższych. Jak dowiaduje się przedstawić PAP wysuwane są m. in. propozycje zniesienia stopni kandydata nauk i doktora nauk, a przywrócenia dawnego stopnia doktora i powrotu do habilitacji.

o kraju

TEATR WIELKI W WARSZAWIE BĘDZIE ODBUDOWANY

Ostatnio uchwałą Prezydium Rządu zatwierdzony został projekt wstępnego odbudowy Teatru Wielkiego Opery i Baletu w Warszawie. Uchwała ustala termin ukończenia budowy do dnia 1 lipca 1961 roku.

DZIAŁACZE HARCERSCY OBRADUJĄ

Do Łodzi zwołana została na sobotę i niedzielę konferencja działaczy harcerskich z całego kraju. Uczestniczą w niej ponad 300 delegatów z wojewódzkich i powiatowych władz organizacji harcerskiej oraz dawny zasłużony aktywny tej organizacji. Celem konferencji jest wypracowanie platformy ideowo-wychowawczej organizacji harcerskiej.

„MARCELI NOWOTKO” ZEGLUJE POMYŚLNE

Właściwości nadesłane z Atlantydy od załogi M/S „Marceli Nowotko” — naszego pierwszego „dziesięciotysięcznika” świadczy, że statek ten pomyślnie pokonuje trudny swego pierwszego rejsu. Po drodze transoceaniczna do portów Dalekiego Wschodu wokół Afryki odbywa się zgodnie z planem.

PRODUKUJEMY NAFTĘ ANTYKOROZYJNĄ

Po wielu próbach i doświadczeniach, rafineria nafty „Jasło” przystąpiła do produkcji nie wytwarzanej dotychczas w kraju nafty antykorozyjnej, służącej do czyszczenia i konserwacji maszyn. Rafineria produkować będzie około 300 ton nafty antykorozyjnej rocznie.

BUDUJEMY FABRYKĘ LIGNOSTONU

W tych dniach przystąpiono w Olsztynie do montażu maszyn pierwszej w kraju wytwórni lignostonu. Jest to cenny produkt otrzymywany ze specjalnych gatunków drewna. Znajduje on zastosowanie w wielu gałęziach przemysłu.

RADIOSTACJA W ZAKOPANEM

Prezydium MRN w Zakopanem prowadzi wstępne rozmowy z przedstawiicielami zespołu radiostacji w Krakowie w sprawie uruchomienia w stolicy Podhala lokalnej stacji nadawczej. Przyszła rozgłośnia pod Giewontem ma być wyposażona w aparaturę emisyjną, pochodzącą z demontażu jednej ze stacji zagluszających na Śląsku.

W sobotę w wielu miastach węgierskich doszło do starć między robotnikami a policją. W czasie starć wiele osób zostało zabitych i rannych. Do starć doszło m. in. w Salgotarjan, Tatabanya i Bekecsaba. Oświadczenie rządu Kadara stwierdza, że „policja została w tych miejscowościach zaatakowana przez robotników przy pomocy karabinów maszynowych, pistoletów automatycznych i granatów ręcznych”. Dokładna liczba rannych i zabitych jest nieznana. W samym Salgotarjan zginęło podobno 10 osób. Do starć doszło również w Pecs w czasie demonstracji robotników, którzy do magali się m. in. uwolnienia aresztowanych członków miejscowych rad robotniczych.

W niedzielę wprowadzono w związku z tym na całych Węgrzech stan wyjątkowy i ustanowiono sądy doraźne. Sądy te zaczną działać jutro od godz. 18.

Od niedzieli przed południem — po opublikowaniu odeszy Centralnej Rady Robotniczej wywołanej do proklamowania do nocy z wtorku na środek strajku powszechnego — została przerwana łączność telefoniczna pomiędzy Budapesztem a innymi miastami węgierskimi oraz miastami Węgrami, a krajami zachodnimi.

Sprawa Węgier w ONZ

Zgromadzenie Ogólne NZ podjęło wczoraj dyskusję nad sprawą Węgier. Na porządku obrad znajduje się rezolucja 17 państw, opracowana w sobotę. Rezolucja zawiera potępienie stanowiska Związku Radzieckiego i Węgier z powodu niewykonania przez te państwa zaleceń ONZ.

Powstał komitet przygotowawczy narady młodzieży wiejskiej

(PAP) Od kilku tygodni wśród byłych działaczy „WICI”, ZWM oraz działaczy ZMP odbywają się dyskusje o żywotnych sprawach ruchu młodzieży wiejskiej.

W wyniku tych dyskusji i ostrych nieraz polemik grupa działaczy postanowiła wziąć na siebie obowiązki przygotowania krajowej narady młodzieży wiejskiej — a więc narady przedstawicieli kół wiejskich, ZMP, nowopowstałych kół młodzieży wiejskiej oraz powiatowych i wojewódzkich komitetów organizacyjnych.

W dniu 6 bm. odbyło się zebranie, na którym utworzono komitet przygotowawczy krajowej narady młodzieży wiejskiej i przyjęto wspólne oświadczenie. Komitet przystąpił natychmiast do działalności i zwraca się do wszystkich, którzy pragną wziąć udział w przygotowaniu narady, o pomoc i gotowość.

Adres komitetu — Warszawa, ul. Smolna 40, tel. 6-35-08.

Pogróżki Hardinga

LONDYN (PAP) Udzielając wywiadu rożgłośni brytyjskiej BBC brytyjski gubernator Cypru gen. John Harding zapowiedział dalsze wzmocnienie terroru brytyjskiego przeciwko walczącej o wolność ludności Cypru.

Oświadczył on, że siły brytyjskie przystąpią do akcji przeciwko „terrorystom” z jeszcze większą mocą, niż miało to miejsce przed podjęciem przez wojska brytyjskie akcji przeciwko Egipcjom.

NRF o mianowaniu biskupów na Ziemiach Zachodnich

BONN (PAP) Znaczenie, jakie przywiązuje się do faktu mianowania przez papieża biskupów na Ziemiach Zachodnich, wywołało zaniepokojenie w Bonn.

Ambasada NRF przy Watykanie utrzymuje, że jest to tylko zarządzanie administracyjne. „Prowizoryczny charakter struktury organizacyjnej Kościoła katolickiego na niemieckich terenach wschodnich administrowanych przez Polskę — stwierdza ambasada — nie uległ zmianie”.

Świat

POLSKO-CZECHOSŁOWACKA WSPÓŁPRACA NAUKOWA

PRAGA. W dniu 7 bm. w Pradze został podpisany protokół o współpracy naukowej między Polską Akademią Nauk, Czechosłowacką i Słowacką Akademią Nauk. Protokół tego rodzaju został podpisany po raz pierwszy w historii kontaktów naukowych między obu krajami.

SUSŁOW NIE WPUSZCZONY DO WŁOCH

RZYM. Jak podają agencje zachodnie, włoskie ministerstwo spraw wewnętrznych odmówiło prawa wjazdu do Włoch sekretarzowi KC KPZR — M. Susłowowi, który — jak podają agencje — miał przewodniczyć delegacji KPZR na VIII Zjazd Włoskiej Partii Komunistycznej.

MOLLET STAWIA KWESTIĘ ZAUFANIA

PARYŻ. W ramach debaty nad budżetem na rok 1957, między innymi zaś w związku ze sprawą dodatków rodzinnych dla robotników rolnych, premier Mollet postawił dnia 8 bm. w Zgromadzeniu Narodowym wniosek o wotum zaufania dla rządu. Głosowanie odbyło się w dniu 10 bm.

15 ELEKTROWNI ATOMOWYCH MA POWSTAĆ W ANGLII DO ROKU 1965

LONDYN. Jak podaje dziennik „Financial Times” do 1965 roku powstaną w Anglii 15 elektrowni atomowych o mocy 200 do 300 megawatów każda.

WSPÓLNY KOMUNIKAT JUGOSŁOWIAŃSKO-GRECKI

BELGRAD. Po zakończeniu w Belgradzie rozmów między przedstawicielami Jugosławii i Grecji ogłoszony został w piątek wieczorem wspólny komunikat, który podkreśla, iż oba rządy są przekonane, że istnieją szerokie perspektywy dalszego umocnienia wzajemnej współpracy i przyjaźni.

Studenci Politechniki Poznańskiej — do samorządów robotniczych

(Ciąg dalszy ze str. 1)

zadni — byliby związani z zakładem przed przystąpieniem do pracy zawodowej, poznając specyfikę jego produkcji i praktycznie się z nią zapoznając”.

Takiemu wzajemnemu ścisłemu kontaktowi przyszłych fachowców z zakładem „sprzyjać będzie ufundowanie przez samorządy robotnicze przedsiębiorstw przemysłowych — stypendiów dla najlepszych studentów. Samorządy powinny ustalać ilość stypendiów i ich wysokość, oraz dokonywać wyboru stypendystów (...). Dzięki stypendiom polepszą się warunki bytowe części studentów, a zakłady uzyskają zdolnych fachowców, którzy od pierwszego dnia pracy zawodowej przyczyniać się będą do wzrostu produkcji — bez potrzeby długiego okresu „wciągania” się i zapoznawania z życiem zakładu — jak to było dotychczas.

Samorządy robotnicze będą informować się o postępach studentów w nauce i na ewentualne wnioski będą mogli odebrać stypendium i przekazać innemu studentowi. Apelujemy do was, towarzysze z samorządów robotniczych — osądźcie nasz projekt i jeśli wart jest uwagi — podejmijcie decyzję o fundacji stypendiów.”

Sądźmy, że projekt wart jest uwagi. Ani jeden rozsądny głos, domagający się podjęcia prób ulepszenia i rozwoju naszej gospodarki, nie powinien bowiem pozostać bez echa.

(wch)

Naukowcy o perspektywach rozwoju rolnictwa

WARSZAWA (PAP) Wydział nauk rolniczych i leśnych Polskiej Akademii Nauk rozesał ostatnio do pracowników ośrodków naukowych — instytutów i uczelni, ankietę na temat perspektywicznego planu rozwoju rolnictwa w Polsce (na lata 1960—1975). Wypowiedzi naukowców posłużą jako materiał do opracowywania projektu tego planu.

Polski węgiel dla Węgier

KATOWICE (PAP)

Po blisko miesięcznej przerwie, spowodowanej tragicznym wypadkiem na Węgrzech, z kopalni śląskich odczekał znowu transporty węgla i koks dla tego kraju.

Jak się przewiduje, Polska, która już w bm. wysłała do Węgier 6,5 tys. ton węgla i ok. 5 tys. ton koksu, dostarczy w bm. jeszcze ok. 40 tys. ton węgla i 10 tys. ton koksu w ramach naszych zobowiązań handlowych i specjalnej pomocy naszego kraju dla bratniego narodu węgierskiego.

Nowe nominacje

WARSZAWA (PAP)

Prezes Rady Ministrów mianował ob. Mieczysława Moczarę i ob. Antoniego Alstera podsekretarzami stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

Nad listami

Uczmy się myśleć politycznie

Czytelnik — podpisujący się pseudonimem „Uomo” (nazwisko i adres znane redakcji) w okresie nasilenia rewolucji węgierskiej pisał do nas m. in.:

Uwaga całego społeczeństwa zwrócona jest obecnie ku bolesnym wypadkom na Węgrzech. Jest to zupełnie zrozumiale, bowiem Węgry są drugim po nas państwem, które zadeklarowało gotowość budowy socjalizmu, opartego na własnym modelu. Wypadki tam potoczyły się inaczej, chociaż zdajemy sobie sprawę, że i u nas przeszliśmy po krawędzi tego, co dzieje się na Węgrzech. Pomijając już wielką sympatię do narodu węgierskiego — sprawa ta interesuje nas ze względów politycznych.

Czytelniczka Irena Wicz tak pisała w liście do redakcji:

„Chodzi mi o sprawy węgierskie, konkretnie o zbrojną interwencję wojsk radzieckich na Węgrzech.”

„Pomyślmy, jak skończyły się dla naszego narodu jeden jedyny nierozważny krok w czasie październikowych wydarzeń! Wszyscy przecież wiemy o wmańskich ruchach wojsk radzieckich w naszym kraju w dniach VIII Plenum. Wiemy również z zapewnień naszego premiera, że ruchy te zostały na interwencję rządu polskiego wstrzymane, a wojska radzieckie wycofane do swoich baz. Gdyby jednak stało się inaczej? A przecież walczyliśmy o słuszną sprawę...”

Jak się to zaczęło?

Źródła sięgają wielu lat wstecz. Stalinowski reżim Rakosiego, policyjny terror wobec całego narodu węgierskiego.

go, bezprzykładne zamordowanie Rakja i jego towarzyszy, krwawa dyktatura wszechwładnych formacji AVH, które funkcjonariusze tworzyli elitę, (zarabiali blisko dziesięćkroć więcej niż przeciętny robotnik), a potem iskra powodująca wybuch: nazwanie przez Gerő ludu budapeszteńskiego motłochem i otwarcie ognia przez AVH do bezbronnego tłumy. Ludzie spod znaku AVH, jeżeli nawet mogli w swych ankietach pisać: „pochodzenie robotnicze”, niewiele wspólnego mieli z klasą, z której wyszli. Obiektywnie byli przeciw niej.

Takie są w telegraficznym skrócie — bliższe i dalsze — przyczyny. Lud miał już dość półśrodków nie prowadzących w istocie do żadnej poprawy...

Na barykadach Budapesztu walczyli starzy i młodzi komunisti. Czy można ich nazwać kontrewolucjonistami? Umierali przecież w imię socjalizmu, walczyli o to, żeby słowa „władza robotnicza” znały władzę robotniczą. To była rewolucja — jak nazwa, Październikowa. Tylko, że u nas obojętne było rozlewu krwi. Naród do tego nie dopuścił. Naród. Nie karabiny i czołgi.

Na Węgrzech połała się krew. Zaczęła ją toczyć reakcja stalinowska w imię socjalizmu. Czy można ich nazwać socjalistami? Umierali przecież w imię socjalizmu, walczyli o to, żeby słowa „władza robotnicza” znały władzę robotniczą. To była rewolucja — jak nazwa, Październikowa. Tylko, że u nas obojętne było rozlewu krwi. Naród do tego nie dopuścił. Naród. Nie karabiny i czołgi.

Pytania te dręzą i bolą jak zadra. Nie dają spokoju. I będą dręczyć, póki nie odpowie na nie historia.

Autorka cytowanego listu napisała, że i my byliśmy o krok od takiej samej tragedii. To prawda. Ale u nas partia potrafiła stanąć na czele ruchu i naród stanął po stronie partii i jej nowego kierownictwa. Naród poparł partię. Czy robotnicy zakładów Csepel mogli, żeby uniknąć rozlewu krwi, poprzeć Węgierską Partię Pracujących, tak jak Polska Zjednoczoną Partię Robotniczą poparł robotnicy Żerania? Wierzę głęboko, że mogli. Ale odepchnięto ich stare, stalinowskie kierownictwo, które, widząc, nie chciało zrozumieć robotników i ich słusnych żądań. Nieodparcie cisną się pod pióro słowa: Gerő napisał w twarz węgierskiej klasie robotniczej, kiedy ta manifestowała przed gmachem Parlamentu.

Nie mam ambicji odpowiadać na wszystkie zagadnienia związane ze sprawą Węgier. Nie umiałbym nawet Pisać jednak to, co mi dyktuje sumienie i co widzę w tych bolesnych wydarzeniach. Nie żądam wcale, żeby wszyscy zgadzali się z tym, co napisałem. Czytać to będą ludzie różnie poinformowani, o różnych poglądach i konstrukcjach duchowych. Starajmy się jednak — czego w ostatnim czasie daliśmy dowody — na wszelkie wydarzenia patrzeć politycznie. Uczmy się politycznie myśleć. Nam, dziennikarzom, wydaje się, że właśnie tego się uczymy.

Marian FLEJSIEROWICZ

Spółdzielcy chcą sami gospodarzyć

(Inf. wł.)

Wczoraj, to jest 7 bm., rozpoczął obrady nadzwyczajny zjazd delegatów spółdzielczości pracy. W obradach wzięło udział 500 delegatów z całego województwa i delegacja władz centralnych z prezesem Zarządu CZSP Adamem Zebrowskim. Na czelo burzliwie dyskutowanych zagadnień wysunęła się sprawa decentralizacji zarządzania przedsiębiorstwami spółdzielczymi. Wiele uwagi poświęcono także sprawom demokratycznego samorządu wszystkich szczebli hierarchii spółdzielczej.

Obrady trwają. (z. m.)

Myślimy i działamy realnie

Na trwających od dwu miesięcy walnych zgromadzeniach, na wielu zebraniach — trwa nie ustająca dyskusja o naprawie spółdzielczości pracy, o przywróceniu jej prawdziwie demokratycznego samorządu. Nie ma stojących na uboczu — radzą wszyscy. Podają wnioski w sprawach wielkich i małych, błahych i poważnych. W ferworze swobodnych obrad rodzą się postulaty ciekawe, pełne śmiałości, pozbawione biurokratycznych zniekształceń. Powstają koncepcje idące daleko i wnoszące do gospodarki elementy działania praw ekonomicznych, przekraczające zgrubne działanie formuł „pekaiegowskich” i nieomyślności wyższego kierownictwa.

Niektóre twórczych, pełnych rozsądku i rozwagi inicjatyw pojawiają się także niedoręczności. Zapadają nierozważne i pochopne decyzje. Nieobawieni prorocy i mesjasze, zazwyczaj hałaśliwie szafując słowami: „demokratyzacja i wolność” — wołają o odnowę spółdzielczości. Ich program najczęściej sprowadza się do hasła: „natychmiast” lub „przez”. Przez z wszystkim — co, choć w praktyce zapobiega chaosowi i anarchii, ale jest im niewygodne. Osobiście.

Na walnym zgromadzeniu Spółdzielni Pracy Kominiarzy w Poznaniu (350 osób), przewodniczący rady nadzorczej zażądał od kierownictwa wypłacenia członkom około 800 000 zł tytułem różnic powstałych między dawnym a nowym regulaminem płac. (Prezencja zaistniała, ponieważ raptem nie uznano stosowanego zresztą już od 19 miesięcy regulaminu). Mało tego — prze wodniczący żądał dokonania wypłaty w ciągu czterech dni, by się wreszcie łaskawie zgodzić na termin dwutygodniowy. Nie pomogli wyjaśnienia i perswazje gł. księgowego oraz przedstawicieli Woj. Zw. Spółdzielni Pracy. Przewodniczący grzmiał z trybuny i odbierał głośną brawę.

A przecież nie mógł nie wiedzieć, że słuszność wypłaty jest wątpliwa; brak jej konkretnych podstaw prawnych i uzasadnienia. Mówca wiedział, że ustawy i rozporządzenia w dalszym ciągu obowiązują, że wypłata w tak krótkim terminie (choćby tylko ze względów technicznych) nastąpić nie może. Wreszcie ob. przewodniczący jest członkiem partii, czło wiekiem — należałoby sądzić — świadomym, a jednak...

W Spółdzielni Pracy „Fotos” na walnym zgromadzeniu, jeden z członków widząc bezskuteczność swoich usiłowań, zmierzających do obalenia rady nadzorczej i zarządu (zarząd w tajemnym głosowaniu otrzymał wotum zaufania) — nawoływał do stworzenia rady spółdzielczej. Miałaby ona zastąpić prawne i uznane organa samorządu, wybrane przez wszystkich członków.

I to wystąpienie było demagogiczne. Niezadowolony dyskutant nie mógł przecież nie wiedzieć, że spółdzielnia — to samorząd, że walne zgromadzenie — to jego najwyższa władza.

ków. A więc tak: skoro nie można złać zarządzenia — trzeba je pogwałcić, obalając uchwałę... akceptując zarządzenia prawowitej władzy.

Jest więc ów projekt z góry skazany na niepowodzenie i jako taki — niepotrzebnie jątrzy ludzi.

Z kategorii wniosków o usprawnienie pracy, do cie kawszych należy żądanie ze strony pewnej mizerniutkiej spółdzielni — wprowadzenia 7-godzinnego dnia pracy. Wnosi o to przedsiębiorstwo wiodące żywot dychawiczny i stale zagrożone upadkiem. Spet... na się i takie żądania, których wprowadzenie zamieniłoby spółdzielczość w... spółki kapitalistyczne. Gdzie indziej znowu postulują zniesienie wszelkiej władzy nadrzędnej oraz kontroli.

O wiele jednak groźniejsze w skutkach jest podejmowanie konkretnych decyzji i wydawanie pochopnych dyspozycji. Np. w wielu spółdzielniach wypłacano pracownikom premie („za legie”) od dodatków funkcyjnych. Dziś wiemy, że nastąpiło to bez podstawy. A sumy wypłat często sięgały 30—40 tys. zł.

W Spółdzielni „Hutnik” w Pobjedziskach wypłacano pracownikom z tytułu deputatu węglowego. zresztą słusznie im się należało, 600 tys. zł. W rezultacie poważnie zachwiano podstawy finansowe przedsiębiorstwa; pozabawiono je środków obrotowych; na rynku znalazła się niespodziewanie ogromna (jak na Pobjedziska) suma pieniędzy.

A przecież obowiązkiem dobrego gospodarza było pogodzić interes pracownika z interesem gospodarza. Należało rozłożyć wypłatę na kilka rat.

Nie można zaprzeczać pragnienia spółdzielców do wysuwania żądań, stawiania postulatów pod adresem swoich najwyższych organów. Mają do tego nie tylko pełne prawo, lecz jest to ich obowiązek. Trzeba stwierdzić, że większa część wysuwanych hasła jest słuszna i leży w interesie dalszego rozwoju spółdzielczości. Nie wolno ponadto przeszkadzać posunięciom zmierzającym do naprawy błędów, wybudzających sympatię i ufność postawy naszej wielkiej rodziny.

O tym trzeba pamiętać. Zbigniew MIKA

TOJONO

ŁÓDŹ MŁODYCH TWÓRCÓW

Ostatnio w Łodzi przy Zarządzie Łódzkiej ZMP powstała tzw. Tymczasowa Rada Młodych Twórców, która zamierza zaktywizować środowisko młodzi, próbując swych kroków na polu artystycznym, oraz ożywić życie kulturalne całego miasta. Projektuje się więc urządzenie częstych imprez dla młodej inteligencji, stworzenie Salonu Dyskusyjnego Młodej Plastyki, systematyczne organizowanie wieczorów poetyckich, przygotowywanie wystaw gościnnych teatrzyków studenckich i eksperymentalnych, oraz zorganizowanie... Balu Młodej Cyganerii.

Nie wiadomo, czy projekty te przywrócą łódzkim instancjom zetempowskiemu straconą popularność i szacunek, wiadomo jednak, że skoro już instancje takie ciągle jeszcze istnieją — dobrze, że zamierzają coś zrobić. Jeszcze lepiej, że robią rzeczy ciekawe i nowe.

„POD KOPULĄ”... PKPG

Od nowego roku warszawiacy otrzymają nowe kino na 450 miejsc. W sali konferencyjnej gmachu dawnej PKPG. Będzie to ponoć jedno z najbardziej nowoczesnych kin w Polsce, odpowiednio przystosowane do wyświetlania filmów panoramicznych ze stereofonią.

Cóż? Dobrze byłoby mieć takie jedno kino chociaż w stolicy, skoro na świecie jest ich już ponad 70 tysięcy.

Zakład przemysłu owocowo-warzywnego w Międzychodzie nastawiony jest na produkcję konserw warzywno-owocowych. 30—40% produkcji idzie na eksport.

30. X. br. zakład wykonał plan roczny. Przewiduje się do końca br. wykonanie dodatkowych 12% planu.

Na zdjęciu: Fragment magazynu z przetworami

CAF — fot. Szyperko

Wielka Nadzieja

Nie, niech pan o tym nie pisze — rzekł do mnie. — Tamto zio zostało już przekreślone, wymazane. Lepiej o rolnictwie...

Mówił kategorycznie, ale oczy miał wilgotne, niezwykajne, a głos, nabrzmiały wzruszeniem, lekko drżał.

— Nie zgodzę się z panem — powiedziałem — bywają okoliczności, w których minione zio trzeba przypominać, chociażby ze względów pedagogicznych.

— Jeżeli tak — odparł — niezbyt jednak przekonany — niech będzie.

To było zagajenie.

— Skończyłem, proszę pana, studia przed wojną na Wydziale Rolniczo-Leśnym Uniwersytetu Poznańskiego. Poza tym latałem — przesunął ręką w powietrzu.

— Zna pan może Skalskiego? — zaryzykowałem.

— To mój uczeń — rzekł z odzieniem dumy. — Potem przysłała wojna — kontynuował — latałem do końca. Najprzód służyłem w jednostce lotniczej, wchodzącej w skład armii generała Kutrzeby, byłem kilka razy zestrzelony przez Niemców. Pod Brześciem dostałem się do niewoli, wieźli mnie na północ, ale uciekłem. Przylączyłem się do armii Kleberga, działającej na terenie wschodniej Polski. Ta armia dysponowała trzema samolotami. Jeszcze 8 października 1939 roku latałem na jakimś gruchocie. Radoryż, Stoczek...

— A może już wystarczyć? — zaproponowałem. — Jeżeli chodzi o hodowlę w Wielkopolsce, wszak pan wie, że pracuję w swoim zawodzie, w PGR Garzyn, — przeskokczył ochotczo na inny „swoją” temat — to uważam — mówił, zapalając się — że trzeba by racjonalnie, lepiej wykorzystywać możli-

wości paszowe. Niech pan pamięta, że tylko 11 procent wytkotów z cukrowni zostaje u nas. Resztę „eksportuje się” na zewnątrz Wielkopolski. Te same pasze paszowe dotyczą krochmalni, w których produkty uboczne...

— A co było potem?

— Pan swoje — rzekł z ledwo wyczuwalną naganą. — No, więc okupacja, w czasie której przebywałem na Lubelszczyźnie. Należałem do Armii Krajowej. Po wkroczeniu Rosjan wraz z innymi kolegami byłem kilka lat, że się tak wyrażę, internowany w ZSRR. Zwolniono mnie i wróciłem do kraju. Dostałem się z żoną do państwa małego poniemieckiego gospodarstwa w Łęgnowie na Pomorzu. Rychło jednak zaczęło mnie stamtąd wygryzać. Dlaczego? Może komuś nie podobało się moje nazwisko, a może grała tutaj rolę zwykła zawiść... Chłopi darzyli mnie sym patią i zaufaniem. Sytuacja stała się bardzo trudna. Krytycznego dnia zjawił się u mnie jeden z aktywistów partyjnych i ostrzegł. Powiedział: „Pana u nas ludzie lubią, ja też panu dobrze życzę, więc przyszedłem zawiadomić, że będzie pan aresztowany przez UB.” Podał nawet dokładny termin. „Niech pan stąd ucieka. Nie mają przeciw panu żadnych dowodów, ale pan wie...” Dał mi do zrozumienia, że nawet mimo braku dowodów można się przecieć o nie postarać. „Niech pan przeniesie się na teren innego województwa”, poradził. Tego samego dnia spakowałem rzeczy, przy pomocy kolegów załadowaliśmy trochę inwentarza na pociąg i ruszyli do Wielkopolski... — przerwał swoje opowiadanie.

Z grubo wypchanej teczki wyjął skoroszyt, w którym znajdował się stos artykułów. Wręczył mi jeden z nich, mówiąc: — Może się wam przyda.

Moje prace ukazywały się już w „Pionie”, „Przeglądzie Hodowlanym”... — powiedział. — Teraz przenoszę się — znowu zwiększając na swój ulubiony temat — do Naramowic...

— Hodowla?

— Coś w tym rodzaju — odparł.

— A co było potem? — spytałem nalegająco.

— Po przyjeździe do Poznania zostałem zaangażowany do Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa w charakterze instruktora hodowlanego. Długo tam miejsca nie zagrzebałem; zwolniono mnie. Szukałem potem pracy, wszędzie, ale bez rezultatu. W praktyce to szukanie przedstawiało się tak: przychodziłem do kierownika personalnego jakiegoś instytucji, przedstawiałem swoje kwalifikacje. Mówiłem: „Co, hodowla? Wspaniale!” Był zazwyczaj bardzo uczesany, ba, ośniony, wznosił ręce ku niebu, wyrażając się w ten mniej więcej sposób: „Nareszcie mamy fachowca”. Prosił o podanie, ankietę i życiorys. Składałem, co było trzeba. Oczywiście, w ankiecie pisałem TO na z wisko i inne szczegóły. Potem czekałem. Albo odpowiedzi w ogóle nie otrzymywałem, albo donoszono mi, że „niezmiernie nam przykro, ale z powodu braku etatu...” itp. A etaty były. Tak zdarzyło się chyba z 12 razy. Musiałem z czegoś żyć, więc wzięłem się za stolarstwo. Tak to nigdy nie wiadomo, co się komu w życiu przyda — wtrącił. — Montowałem warsztaty tkackie...

— Nie powiedziałem panu wszystkiego, gdyż nie uważam tego za potrzebne — do kończył inżynier Janusz Mościński.

Gdy zamilkł, pomyślałem o rekompensacji. Musiałem o tym pomyśleć. Rehabilitacja jeszcze nie jest pełną rekompensacją. W czasie niesprawiedliwych, złych — dwóch czy pięciu lat — przeżywa się — dwadzieścia. Siwiąją włosy, przedwcześnie wylazają zmarszczki, coraz dokuczliwiej dolega serce. I te, mój Boże, nerwy...

Jak zadość uczynić teraz za wszystko?

Jak?

Odpowiedź będzie jedna: dać człowiekowi Wielką Nadzieję, że to się już nigdy nie powtórzy.

A Wielką Nadzieję — to czym? I coś jeszcze. Coś, co wyczułem w słowach, postawie inż. Mościńskiego. On patrzył w jutro, nie w dzień wczorajszy. Sądzę, że to właśnie jest gwarancją spełnienia Wielkiej Nadziei.

E. ELBANOWSKA

Czesław MICHNIAK

„DOM BERNARDY ALBA”

nym rygorze i największą jej chlubą jest dziewięć pięciu panienek, z których najstarsza ma blisko czterdzieści. — To właśnie najstarsza Augustia jest najbogatsza i ona pierwsza ma wyjść za mąż.

Inne siostry, a zwłaszcza najmłodszą Adelę — pożera zazdrość. One też kochają narzeczonego Augustusa, kochają go chyba wszystkie. Pozornie ciche, bo okryte żalobą po śmierci męża Bernardy — dom, wprost kipi od nienawisci i od miłości, każdy ma tu swe głęboko ukryte namiętności i pragnienia, które nad nim górują całkowicie. Panuje u atmosfiera ponurej grozy, jakiegoś napięcia, grożącego w każdej chwili eksplozją.

Tę właśnie atmosferę doskonale wydobyl reżyser Włodzisław Ziemiński. Spektakl, mimo że na scenie niewiele się dzieje — trzyma w napięciu od pierwszej do ostatniej sceny. Widz czuje wzbierającą burzę, która wisi w powietrzu, jakby naładowany elektrycznością, a potem nagle wybucha. Wybucha, gdy ostatecznie starły się ze sobą namiętności bohaterów, a raczej bohaterki sztuki. Podkreślam bohaterki, bo sztuka ma w obsadzie wyłącznie role kobiece i to aż czternastce! (piętnasta dubluje). Istny „Dom kobiet”.

Owo porównanie z „Domem kobiet” sięga zresztą poza sprawy obsadowe; nie chodzi o to tylko, że i tu, i tam nie ma na scenie mężczyzn: tu i tam mamy przeprowadzone przez autora studium samotnej kobiety. Tylko, że Niekowska sprawę przefflozofowuje, a Lorca, jak przystało na Hiszpana... „przeseksualnia”.

I jeśli czegoś brak nam w „Domu Bernardy” — to właśnie filozoficznego, a czasem nawet i psychologicznego pogłębienia postaci. Nie zwrócił na to uwagi również i reżyser, który znakomicie wydobyl ogólną atmosferę dramatu, ale który bohaterkom sztuki — pozwolił grać na jednej tylko nutce. Co prawda i sam autor, stwarzając na przykład pięć

postaci córek, nie zatroszczył się o to, by różnicować ich charakter, opierał jedynie różnicę wieku. Zresztą Lorca w wielu dramatach chodzi przede wszystkim o ogólną atmosferę sztuki, o wydobycie nastroju. I w tym jest poetą-dramaturgiem, i nierzadko zwycięża właśnie — poeta.

W roli tytułowej wystąpiła Pelagia Relewicz-Ziemińska. Aktorka ta, która ostatnio widzieliśmy raczej w rolach komediowych, wzbudzających sympatię widza — miała niełatwe zadanie. Początkowo odniosłam wrażenie, że nie czuje się w tej roli dobrze, że gra, a nie jest Bernardą Albą; potem jednak zwyciężyła rutyna aktorska — oczywiście rutyna w dobrym pojęciu tego słowa, a więc długoletnie doświadczenie sceniczne.

A jednak mimo to wydaje mi się, że Ziemińska może do swej roli dodać śmiało trochę więcej pasji, dać większą ekspresję namiętności, ukazać szerszą skalę zła, które opanowało tę potężną w swym despotyzmie — kobietę. Może wtedy byłaby mniej majestatyczna, a bardziej okrutna.

Z pięciu córek najbardziej zbliżoną do ideału postaci Lorki była Irena Masłowska. Jej Martirio, to prawdziwa Hiszpanka, namiętna aż do okrucieństwa, demoniczna, pozornie tylko spokojna, w rzeczywistości zdolna do każdego czynu. Bronisława Frejtańska wydała mi się zbyt dystygowana, za mało w niej było tej pierwotności uczuć — zazdrości i rozpacz. Zwłaszcza w momentach dramatycznych jej gra była może zbyt stonowana.

Najmłodsza — Adela Izabell Bielskiej chwilami odcinała się od dojrzałej gry współpartnerki. Zwłaszcza w scenach finałowych, z początku była jakby za mało rozgrzana. Nie czuło się, że to dziewczyna, która gotowa jest dla kochanka oddać życie. Jej pozorny spokój wynikający z roli był właśnie za mało pozorny.

Zofia Wierzejska — w roli matki Bernardy Alba — podbiła widownię subtelnie opracowaną rolą, z której — jak na epizod — wydobyła bardzo wiele. Owa współczesna Ofelia — stara kobieta, która tęskni za życiem i wolnością, za macierzyństwem i miłością — była wzruszająca a zarazem śmieszna. Ale właśnie Zofia Wierzejska, ani jednym krokiem nie przekroczyła granicy komizmu, którą postawił dla tej postaci autor.

Pozostały do omówienia role służących. Poncię w obsadzie premierowej grała Helena Czechowska, która poza świetną sylwetką zewnętrzną postać tę wyposażyla w bogactwo cech wewnętrznych. Jej Poncia płaszczyła się i łasiła na oczach swej pani, ale w chwilach kiedy była sama, dawała upust niepomahowanej nienawiści. Owe kontrasty — Helena Czechowska znakomicie wydobyla, unikając zresztą zbyt łatwych środków scenicznego ekspresji. Podobnie Irena Osuchowska — której rola służącej była właściwie epizodem — stworzyła bardzo żywą i plastyczną postać.

A teraz dwa słowa o scenografii Jerzego Szeskiego. Po odsłonięciu kurtyny, po wejściu żalobnego orszaku — wydało mi się, że dekoracje świetnie podkreślają nastrój grozy, że jakimś ciężarem wiszą nad tym, co dzieje się na scenie. Jednak w miarę, jak widz orientuje się, że akcja toczy się na wsi hiszpańskiej, w rodzinie bogatych chłopów, dekoracje zaczynają dziwić, wewnątrz bowiem domu Bernardy — nie jest ani hiszpańskie, ani wielkie, ani bogate. Przy tym dekoracje nie są bynajmniej umowne.

Kolorystyka całości, jest utrzymana w tonie brudnożółtym, a przecież istniała tu doskonała okazja do wydobycia jaskrawych kontrastów, które można było osiągnąć rozjaśniając tło dekoracji; jakże plastycznie rysowałyby się cienie — (zresztą bardzo dobre) kostiumy aktorów — na tle jasnych ścian. Może dzięki temu dramat Domu Bernardy Alba stałby się dla widza bardziej wewnętrznym dramatem, mniej opartym o akcesoria zewnętrzne? I może wtedy bardziej do głosu doszedłby Garcia Lorca — poeta.

*) Oto dla przykładu cytaty:

„W roku 1928 następuje u Lorki wstrząs, dośrodek silnie podkreślony przez krytyków, który wpłynął decydująco na jego postawę społeczną: zetknięcie się dwukrotnie z Ameryką o zmechanizowaną kulturze, nie zapewniając bynajmniej szczęścia ludom amerykańskim, a już wręcz gnębiące Murzynów.”

„Bernarda przedstawia typ chłopki artystki, która broni interesów swej klasy, są bowiem i na wsi różnice klasowe. Jak te wyższe klasy mają fałszywe poczucie honoru (oczywiście chodzi o Albę — E. E.). Dzierży ster domu, niby jakiś feudal na swym odcinku. Poniżniejsza służba. Skąpa, głodzą ją szarpiące za włosy za najniższe uchybienie” itd. itd.

Pracownicy poszukiwani

Robotników do wymiany ładunku oraz pracowników poczt ruchomych (ambulans) przyjmie natychmiast: Urząd Pocztowy Poznań 2, ulica Głogowska 17. Warunki do omówienia w sekcji personalnej, pokój 57, I ptr. 24098g

Inżynierów branży budowlanej na stanowiska kierowników robót, inspektorów oraz mistrzów budowlanych do budownictwa mieszkaniowego zatrudni zaraz nowopowstałe Zielonogórskie Przedsiębiorstwo Budowlane w Zielonej Górze, ul. Sulechowska 19. Mieszkania zapewnione po okresie próbnym, na razie zakwaterowanie w hotelu. Wynagrodzenie do omówienia. K4144

W związku z organizacją bazy sprzętu budowlanego przy nowopowstałym Zielonogórskim Przedsiębiorstwie Budowlanym zatrudnimy 4 inżynierów-mechaników, 6 techników-mechaników oraz 2 mistrzów do prowadzenia remontów bieżących, średnich i kapitalnych. Zgłoszenia kierować pod adresem: Zielona Góra, ul. Sulechowska 19. Wynagrodzenie do omówienia według stawek plac obowiązujących w budownictwie. Hotel zapewniony. K4145

Fachowców wykwalifikowanych w przemyśle tartaczynym zatrudni w charakterze kierowników tartaków jak i zawiadowców oraz kontroli technicznej w tartakach Rejon Przemysłu Leśnego w Stargardzie Szcz., ul. Bydgoska 1. Warunki pracy wg układu zbiorowego pracy, mieszkanie zagwarantowane. K4170

Mechanika z kwalifikacjami zawodowymi w przemyśle tartaczynym zatrudni w charakterze kierownika Sekcji Głównego Mechanika, Zakłady Drzewne Przemysłu Leśnego w Barlinku, pow. Myślibórz, woj. szczecińskie. Warunki pracy wg układu zbiorowego pracy — mieszkanie zapewnione. K4171

Starszego asystenta (kierownika powiatowego) kontraktacji bekoniów na pow. Środa poszukuje się. Praca do podjęcia natychmiast. Warunki: zamieszkanie w pow. Środa, wykształcenie zootechniczne lub praktyka hodowlana. Blizsze dane do omówienia w biurze Działu Kontraktacji Zakładów Mięsnych w Gnieźnie, ul. Przy Rzeźni 2. K4233

Starszy księgowy ze znajomością i odciecz obrotu towarowego w branży zbożowej potrzebny zaraz. Wynagrodzenie wg grupy V-F plus dodatkowe funkcje i premia 45%. Zgłoszenia ustne lub pisemne kierować do Oddziału Powiatowego PZZ we Wrześni, ul. Obrońców Stalina, gr. 1, II ptr. K4248

20 robotników do robót ziemnych, 10 robotników jako pomoc murarską zatrudnimy natychmiast. Praca w okresie zimy zapewniona. Płaca akordowa. Technika na stanowisko kierownika robót dekarstwa — instalacyjnych, kierować na cięgniak „Ursus” jako drugiego szofera poszukuje zaraz Budowlana Spółdzielnia Pracy im. 22 Lipca w Poznaniu, ul. Chwaliszewo 60/62. K4253

Księgowego ze znajomością księgowości przemysłowej, rejestrowej i kosztów przyjmą zaraz Jarocińskie Zakłady Papy w Jarocinie, Poznań, sk. 24. K4255

Inżyniera lub technika-mechanika z praktyką w dziedzinie kalkulacji warsztatowej i opracowań technologicznych zatrudnimy zaraz. Zakłady Produkcji Części Zapasowych, Poznań, ul. Chudoby 20. 23838g



Dnia 9 grudnia 1956 zasnęła w Panu, opatrzona Sakramentami św., w wieku 77 lat, nasza żądźsza matka siostra, teściowa i babcia, śp. z Mikusińskich

Pelagia Bakowska

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 11 bm, w Kaliszu, o czym zawiadamiamy w smutku pogrążeni synowie, synowie, wnuki i rodzina Kalisz, Pułaskiego 12. 24306g



Dnia 7 grudnia 1956, po krótkich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu, śp.

Maria Madurowicz

Pogrzeb odbył się 10 grudnia br. na cmentarzu górczyńskim, o tym zawiadamia w głębokim smutku pogrążona rodzina 24302g



Dnia 7 grudnia 1956 r. zmarła nasza droga koleżanka i była dyrektorka Państwowego Liceum Gospodarczego w Poznaniu

Maria Madurowicz

Zmarła była wzorem rzetelnej wychowawczyni o wyjątkowej kulturze. Umiłowanej przez siebie szkołę i młodzież oddała swą wiedzę i siły swego życia. Cześć jej pamięci! Grono nauczycielskie Komitet Rodzicielski i młodzież Technikum i Zasadniczej Szkoły Gastronomicznej w Poznaniu 24338g



Dnia 8 grudnia 1956 zmarł nagle namaszczony Olejami św. mój najukochańszy mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek, śp.

Tomasz Dolata

Przeżywszy lat 70. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, we wtorek, 11 bm, o godz. 14 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Debu przy ul. Bluszczywej. W ciężkim smutku pogrążona rodzina 24293g

Jeśli nie grałeś jeszcze na loterii spróbuj swego szczęścia w grudniu

kupując los Loterii Pieniężnej
41.080 wygranych - 4.875.000 zł

K4191

Praca

Trzech uczniów kowalskich przyjmie. Warsztat kowalski, Poznań, Kąk 3. 24036g

Zegarmistrza dobrego fachowca zatrudni zaraz. Zgłoszenia: Wolsztyn, ul. 5 Sycznia 51. 24097g

Krawcowym oddam zaraz koszuł do szycia w dom, do brze płatne. Oferty Biuro O. głożeń, Świerczewskiego 3 dia 24123g.

Muszkli z jedwabiu oddam do wykonania w domu. Oferty Biuro O. głożeń, Świerczewskiego 3 dia 23616g.

Potrzebna gospoia lub pomoc domowa. Poznań, Konopnickiej 22 m. 2. 23629g

Murarz, uczeń murarski, robotnik potrzebni. Dolata, Poznań, Szczepankowa 44. 23654g

Specjalistę na garderobę dziecięcą oddam stałą pracę. Oferty Biuro O. głożeń, Świerczewskiego 3 dia 23659g.

Gospoia potrzebna zaraz. Poznań, Czerwonej Armii 34 — sklep galanterii. 23684g

Przyjmie ucznia. Zakład Elektro — instalacji. Radecki, Poznań, Sierakowska 34. 23689g

Fryzjer męski potrzebny. Ordowska, Złocieniec, Pom. Zach., 5 Marca 19. 23692g

Dobra krawcowa szyje po domach. Oferty Biuro O. głożeń, Świerczewskiego 3 dia 23700g.

Poszukuje przedstawicieli przyjmujących zamówienia na portrety i obrazy. Oferty Biuro O. głożeń, Świerczewskiego 3 dia 23706g.

Tańców towarzyskich uczyć. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 24000g

Nauka

Poszukuje starszej pani, wybitnej siły do nauki matematyki i fizyki w zakresie liceum. Oferty Biuro O. głożeń, Świerczewskiego 3 dia 23730g.

Kauczuk, skórę korek z paczek kupuje. Poznań, Ratajczaka 28. pracownia obuwia. 23180g

Kupno

Z remanentów wszelkie towary chemiczne techniczne kupujemy. Wytwórnia Chemiczna, Poznań, Libelta 6, tel. 33-22. 23482g

Kupię aparat (maszynę) do robienia swetrów. Oferty Biuro O. głożeń, Świerczewskiego 3 dia 23556g.

Kupię dobre pianino. Poznań, tel. 630-08. K4349

Kupię piękną sypialnię, stół, gabinet oraz pokój kom binowany, uniwersalny. Oferty: Warszawa 10. skrytka 262. K4341

Kupię aparaturę elektryczną (teższa figura) 1500 zł. Błam żrebe, lekki 900 zł sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 82 m. 12 (dolny dzwonek) od godz. 16-20. 23634g

Nowoczesny szwajcarski aparat trykotarski sprzedam. Poznań, Wodna 17/18 m. 4. 23655g

W dniu 8 grudnia 1956 r. zmarła w Bogu nasza droga matka, ciocia, teściowa i babcia, śp. z Rzepczyńskich

Jadwiga Fabisz

przeżywszy lat 78. Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 grudnia br. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Górczynie, o czym zawiadamia rodzina. 24351g

Dnia 9 grudnia 1956 po długich i ciężkich z aniel ską cierpiennością znośzonych cierpieniach, zakończył swoje pracowite życie, opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, nasz ukochany ojciec, śp.

Bolesław Skowroński

przeżywszy lat 56. Eksportacja drogich nam zwłok nastąpi w czwartek 13 bm, z domu żałobny do kościoła. Msza św. odprawiona zostanie o godz. 10, po czym pogrzeb na cmentarzu w Krzesinach. O tym zawiadamiamy w głębokim smutku pogrążeni żona i synowie 24290g

Dnia 8 grudnia 1956, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza żona, nasza matka, siostra, teściowa i babcia śp.

Jadwiga Chwirotowa

Pogrzeb odbędzie się w środę 12 bm, o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W ciężkim smutku pogrążeni mąż, córka, zięć, wnuki i rodzina 24225g

Dnia 8 grudnia 1956, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza żona, nasza matka, siostra, teściowa i babcia śp.

Tomasz Dolata

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, we wtorek, 11 bm, o godz. 14 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Debu przy ul. Bluszczywej. W ciężkim smutku pogrążona rodzina 24293g

Dnia 8 grudnia 1956, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza żona, nasza matka, siostra, teściowa i babcia śp.

Jadwiga Chwirotowa

Pogrzeb odbędzie się w środę 12 bm, o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W ciężkim smutku pogrążeni mąż, córka, zięć, wnuki i rodzina 24225g

Zbiornik ciśnieniowy

do sprężarki Ø 1600 mm, długość 3200 mm, pojemność 6 m³, ciśnienie 10 atm.

zakupi natychmiast FABRYKA NARZĘDZI CHIRURGICZNYCH Nowy Tomysł, ul. Parkowa 2. K4224

Kupię taksometr „Haida” w dobrym stanie, Szczecin, Jarowita 10 m. 1. K4288

Maszynę do szycia, każdy system kupię. Poznań — Sołacz, Wielkopolska 7 m. 3. 23967g

Tłoki, panewki do cięgniaka „Hanomag”, dyferencjał do samochodu osobowego „Chevrolet” kupię. Bydgoszcz, Grunwaldzka 14 Godlewski. K4330

Puśto lub szafkę do sztućca kupię. Oferty Biuro O. głożeń, Świerczewskiego 3 dia 23599g.

Szafę 3-drzwiową kupię. Wierzbńska, Poznań, Siemiradzkiego 3a m. 4. 23605g

Lisy piesaki oraz norki kupię. Oferty Biuro O. głożeń, Świerczewskiego 3 dia 23620g.

Cięgnik „Lanz” lub „Deutz” kupię, ewentualnie nie na chodzie. Maćkowiak, Gniezno, Poznańska 2. 23625g

Kupon materiału ubraniowego z paczek PeKaO kupię. Oferty Biuro O. głożeń, Świerczewskiego 3 dia 23640g.

Błam dobry okazję kupię. Oferty Biuro O. głożeń, Świerczewskiego 3 dia 23652g.

Psa rasowego młodego, alre-dale — teriera, irlandzkiego teriera względnie foksteriera ostrowosłego kupię. Poznań, Libelta 31 m. 1, tel. 41-66. 23664g

Maszynę do szycia kupię. Siłowska, Poznań, Litewska 11. 23674g

Kupię opony 750×20. Wiciak, Poznań — Antoninek, ul. Głównieć 5 p-ta 35. 23675g

Sprzedaz

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czekolki, ceratowe spacerówki, na łożyskach meblowe, giete oraz lalkowe polecam: Bra-cia Chojnacki, Poznań, Wrocławska 25. 22975g

Pracownia galanterii i bielizny w dużym wyborze poleca do dalszej odprzedaży. Poznań, Wroniecka 24 telefon 505-68. 23357g

Maszynę do szycia „Piaff” oraz krawiecką „Singer” sprzedam. W. Buchwald, Poznań, Ogrodowa 10. warsztat. 23498g

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czekolki, ceratowe spacerówki, na łożyskach meblowe, giete oraz lalkowe polecam: Bra-cia Chojnacki, Poznań, Wrocławska 25. 22975g

Pracownia galanterii i bielizny w dużym wyborze poleca do dalszej odprzedaży. Poznań, Wroniecka 24 telefon 505-68. 23357g

Maszynę do szycia „Piaff” oraz krawiecką „Singer” sprzedam. W. Buchwald, Poznań, Ogrodowa 10. warsztat. 23498g

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czekolki, ceratowe spacerówki, na łożyskach meblowe, giete oraz lalkowe polecam: Bra-cia Chojnacki, Poznań, Wrocławska 25. 22975g

Pracownia galanterii i bielizny w dużym wyborze poleca do dalszej odprzedaży. Poznań, Wroniecka 24 telefon 505-68. 23357g

Maszynę do szycia „Piaff” oraz krawiecką „Singer” sprzedam. W. Buchwald, Poznań, Ogrodowa 10. warsztat. 23498g

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czekolki, ceratowe spacerówki, na łożyskach meblowe, giete oraz lalkowe polecam: Bra-cia Chojnacki, Poznań, Wrocławska 25. 22975g

Pracownia galanterii i bielizny w dużym wyborze poleca do dalszej odprzedaży. Poznań, Wroniecka 24 telefon 505-68. 23357g

Maszynę do szycia „Piaff” oraz krawiecką „Singer” sprzedam. W. Buchwald, Poznań, Ogrodowa 10. warsztat. 23498g

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czekolki, ceratowe spacerówki, na łożyskach meblowe, giete oraz lalkowe polecam: Bra-cia Chojnacki, Poznań, Wrocławska 25. 22975g

Pracownia galanterii i bielizny w dużym wyborze poleca do dalszej odprzedaży. Poznań, Wroniecka 24 telefon 505-68. 23357g

Maszynę do szycia „Piaff” oraz krawiecką „Singer” sprzedam. W. Buchwald, Poznań, Ogrodowa 10. warsztat. 23498g

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czekolki, ceratowe spacerówki, na łożyskach meblowe, giete oraz lalkowe polecam: Bra-cia Chojnacki, Poznań, Wrocławska 25. 22975g

Pracownia galanterii i bielizny w dużym wyborze poleca do dalszej odprzedaży. Poznań, Wroniecka 24 telefon 505-68. 23357g

Maszynę do szycia „Piaff” oraz krawiecką „Singer” sprzedam. W. Buchwald, Poznań, Ogrodowa 10. warsztat. 23498g

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czekolki, ceratowe spacerówki, na łożyskach meblowe, giete oraz lalkowe polecam: Bra-cia Chojnacki, Poznań, Wrocławska 25. 22975g

Pracownia galanterii i bielizny w dużym wyborze poleca do dalszej odprzedaży. Poznań, Wroniecka 24 telefon 505-68. 23357g

Pomocnicza Spółdzielnia Rzemieślnicza GALANTERYNIKÓW I ZABAWKARZY

Poznań, ul. Grobla 1b poleca po cenach hurtowych i detalicznych

ZABAWKI GALANTERIĘ KAMY do obrazów własnej produkcji. K4284

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czekolki, ceratowe spacerówki, na łożyskach meblowe, giete oraz lalkowe polecam: Bra-cia Chojnacki, Poznań, Wrocławska 25. 22975g

Pracownia galanterii i bielizny w dużym wyborze poleca do dalszej odprzedaży. Poznań, Wroniecka 24 telefon 505-68. 23357g

Maszynę do szycia „Piaff” oraz krawiecką „Singer” sprzedam. W. Buchwald, Poznań, Ogrodowa 10. warsztat. 23498g

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czekolki, ceratowe spacerówki, na łożyskach meblowe, giete oraz lalkowe polecam: Bra-cia Chojnacki, Poznań, Wrocławska 25. 22975g

Pracownia galanterii i bielizny w dużym wyborze poleca do dalszej odprzedaży. Poznań, Wroniecka 24 telefon 505-68. 23357g

Maszynę do szycia „Piaff” oraz krawiecką „Singer” sprzedam. W. Buchwald, Poznań, Ogrodowa 10. warsztat. 23498g

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czekolki, ceratowe spacerówki, na łożyskach meblowe, giete oraz lalkowe polecam: Bra-cia Chojnacki, Poznań, Wrocławska 25. 22975g

Pracownia galanterii i bielizny w dużym wyborze poleca do dalszej odprzedaży. Poznań, Wroniecka 24 telefon 505-68. 23357g

Maszynę do szycia „Piaff” oraz krawiecką „Singer” sprzedam. W. Buchwald, Poznań, Ogrodowa 10. warsztat. 23498g

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czekolki, ceratowe spacerówki, na łożyskach meblowe, giete oraz lalkowe polecam: Bra-cia Chojnacki, Poznań, Wrocławska 25. 22975g

Pracownia galanterii i bielizny w dużym wyborze poleca do dalszej odprzedaży. Poznań, Wroniecka 24 telefon 505-68. 23357g

Maszynę do szycia „Piaff” oraz krawiecką „Singer” sprzedam. W. Buchwald, Poznań, Ogrodowa 10. warsztat. 23498g

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czekolki, ceratowe spacerówki, na łożyskach meblowe, giete oraz lalkowe polecam: Bra-cia Chojnacki, Poznań, Wrocławska 25. 22975g

Pracownia galanterii i bielizny w dużym wyborze poleca do dalszej odprzedaży. Poznań, Wroniecka 24 telefon 505-68. 23357g

Maszynę do szycia „Piaff” oraz krawiecką „Singer” sprzedam. W. Buchwald, Poznań, Ogrodowa 10. warsztat. 23498g

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czekolki, ceratowe spacerówki, na łożyskach meblowe, giete oraz lalkowe polecam: Bra-cia Chojnacki, Poznań, Wrocławska 25. 22975g

Pracownia galanterii i bielizny w dużym wyborze poleca do dalszej odprzedaży. Poznań, Wroniecka 24 telefon 505-68. 23357g

Maszynę do szycia „Piaff” oraz krawiecką „Singer” sprzedam. W. Buchwald, Poznań, Ogrodowa 10. warsztat. 23498g

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czekolki, ceratowe spacerówki, na łożyskach meblowe, giete oraz lalkowe polecam: Bra-cia Chojnacki, Poznań, Wrocławska 25. 22975g

Pracownia galanterii i bielizny w dużym wyborze poleca do dalszej odprzedaży. Poznań, Wroniecka 24 telefon 505-68. 23357g

Maszynę do szycia „Piaff” oraz krawiecką „Singer” sprzedam. W. Buchwald, Poznań, Ogrodowa 10. warsztat. 23498g

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czekolki, ceratowe spacerówki, na łożyskach meblowe, giete oraz lalkowe polecam: Bra-cia Chojnacki, Poznań, Wrocławska 25. 22975g

Pracownia galanterii i bielizny w dużym wyborze poleca do dalszej odprzedaży. Poznań, Wroniecka 24 telefon 505-68. 23357g

Maszynę do szycia „Piaff” oraz krawiecką „Singer” sprzedam. W. Buchwald, Poznań, Ogrodowa 10. warsztat. 23498g

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czekolki, ceratowe spacerówki, na łożyskach meblowe, giete oraz lalkowe polecam: Bra-cia Chojnacki, Poznań, Wrocławska 25. 22975g

Pracownia galanterii i bielizny w dużym wyborze poleca do dalszej odprzedaży. Poznań, Wroniecka 24 telefon 505-68. 23357g

Maszynę do szycia „Piaff” oraz krawiecką „Singer” sprzedam. W. Buchwald, Poznań, Ogrodowa 10. warsztat. 23498g

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czekolki, ceratowe spacerówki, na łożyskach meblowe, giete oraz lalkowe polecam: Bra-cia Chojnacki, Poznań, Wrocławska 25. 22975g

Pracownia galanterii i bielizny w dużym wyborze poleca do dalszej odprzedaży. Poznań, Wroniecka 24 telefon 505-68. 23357g

Maszynę do szycia „Piaff” oraz krawiecką „Singer” sprzedam. W. Buchwald, Poznań, Ogrodowa 10. warsztat. 23498g

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czekolki, ceratowe spacerówki, na łożyskach meblowe, giete oraz lalkowe polecam: Bra-cia Chojnacki, Poznań, Wrocławska 25. 22975g

Pracownia galanterii i bielizny w dużym wyborze poleca do dalszej odprzedaży. Poznań, Wroniecka 24 telefon 505-68. 23357g

UWAGA!

B. pracownicy fizyczni Wielkopolskich Zakł. Przetw. Owoc.-Warzywnego

w Międzychodzie, ul. Gen. Sikorskiego 9.

Wzywamy wszystkich b. pracowników fizycznych, którzy pracowali w czasie od 1 lipca 1953 do dnia 31 lipca 1956 i brali udział w współzawodnictwie pracy, aby do dnia 27. 12. br. zgłosili się pod wyżej podanym adresem od godz. 13—15, osobiście lub pisemnie celem uzyskania

RZEMIEŚNICY uruchamiają warsztaty

W ostatnim czasie uruchomiono w pow. wagrowieckim 24 warsztaty rzemieślnicze. Są to warsztaty kowalskie, kołodziejskie, krawieckie, dekarckie, elektromonterskie, introligatorskie, zegarmistrzowskie, fryzjerskie, ślusarskie, rymarskie, rzeźnicze, szewskie i blacharskie.

W referacie przemysłu Prezydium PRN znajduje się dalsze wnioski o zezwolenie na otwarcie punktów rzemieślniczych. Największe trudności natrafia branża spożywcza, gdyż brak odpowiednich pomieszczeń handlowych.

(KdW)

Wystawa zabytków w Kaliszu

W Kaliszu zakończyła się sesja Polskiego Towarzystwa Archeologicznego, w której wzięli udział historycy i archeolodzy z całego kraju oraz z Czechosłowacji. Wśród gości znajdowali się znani uczeni: prof. dr Kazimierz Michałowski, prof. dr Józef Kostrzewski i prof. dr Kazimierz Majewski.

W związku z sesją otwarto w kaliskim ratuszu wystawę zabytków archeologicznych pochodzących z wykopisk na terenie Kalisza i okolicy.

(t)

Korzystne zmiany

Niedawno odbyła się narada analityczno-sprawozdawcza Wojewódzkiego Zjednoczenia Budownictwa Wiejskiego. Stwierdzono, że plan na III kwartał wykonano za ledwie w 96,6 proc. I tak np.: w Ostrowie oddano 43 obiekty na zaplanowanych 55. W Lesznie nie oddano 10, a w Gnieźnie 6 obiektów. Nie wykonano także przebudowy Sądu w Pleszewie oraz budynku administracyjnego w Poznaniu, pomimo że zostały one zaplanowane na III kwartał. Ogółem na zaplanowanych 222 obiekty w III kwartale przekazano 210.

Złożyło się na to szereg przyczyn. Przede wszystkim dotkliwy brak robotników kwalifikowanych, którzy byli niewłaściwie opłacani. Dalej — brak materiałów (głównie

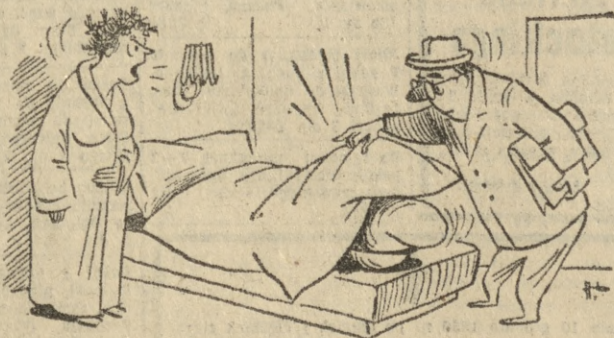
prefabrykatów) oraz niedostateczna ilość i zły stan środków transportowych.

Postanowiono postulować u władz nadrzędnych o zmiany w dotychczasowej strukturze Zjednoczenia. Chodzi o to, aby przekształcić obecne zarządy w samodzielne przedsiębiorstwa, działające na pełnym rozrachunku gospodarczym z osobowością prawną (dotyczy to wszystkich Zarządów Budowlanych, Zarządu Sprzętu i Transportu, Robót Instalacyjnych i Produkcji Pomocniczej), a znajdujące się obecnie w administracji Zarządu Transportu i Sprzętu, środki transportowe i sprzęt budowlany — przydzielić stosownie do potrzeb przedsiębiorstwom budownictwa terenowego. Wojewódzkie Zjednoczenie Budownictwa Wiejskiego ma być — zdaniem wnioskodawców — przekształcone z jedno stki bezpośrednio operatywnej w Wojewódzki Zarząd Budownictwa Wiejskiego dla spraw instruktażu, nadzoru i kontroli.

(mz)

Na marginesie

przedświadczeń — nieporozumień



— A widzisz: Ciasto! a nie jakiś pan Ziutek!

Rys. H. Derwich

Teatry

Skoki — „Zemsta” (Państw. Teatr z Gniezna).

W Poznaniu:

OPERA: wtorek — „Tosca”, środa — „Jezioro łabędzie”, czwartek — „Madame Butterfly”, piątek — „Holender tułacz”, sobota — „Uprowadzenie z seraju”, niedziela — „Baron cygański”, poniedziałek — nieczynna, POLSKI: od wtorku do czwartku — „Włóczędzy trzech królów”, piątek i sobota — „Dom Bernardy Alba”, niedziela — „Włóczędzy trzech królów”, poniedziałek — „Skiz”, NOWY: od wtorku do niedzieli: „Henryk IV”, poniedziałek — nieczynny, OPERETKA POZNAŃSKA: od wtorku do niedzieli — „Wesoła wdówka”, poniedziałek — nieczynna, KOMEDIA MUZYCZNA: od poniedziałku do czwartku —

nieczynna, piątek, sobota i niedziela — „Rozkoszna dziewczyna”, SATYRY: wtorek — „Mandradora”, środa — nieczynny, od czwartku do poniedziałku — „Mandradora”, LALKI I AKTORA: od wtorku do niedzieli — „O plesku, co chciał być szczeniakiem”, i „Jaś i Małgosia”, poniedziałek — nieczynny.

Kina

KALISZ — Wolność: „Ostatni most”, Stylowe: „Vivere in pace”, OSTROW — Przodownik: „Panienki z miasteczka”, Siołce: „Korzenie”, GNIĘZNO — Polonia: „Trzej muszkieterowie”, Lech: „Błękitna mewa”, LESZNO — Sportowiec: „Białe ren”.

Radio

PROGRAM I

Fala 1322 m

12.10 — aud. dla wsi, 12.20 —

wieś tańczy i śpiewa, 12.35 — dyskusja przed mikrofonem, 13.05 — „5x15”, aud. rozrywki, 14.20 — radiowa spółdzielnia satyryczna, 14.40 — prelium fortepianowe Rachmaninowa, 15.10 — melodie filmowe, 15.30 — gra zespół instrumentalny M. Janicza, 16 — z życia Zw. Radzieckiego, 16.30 — „Arrayos”, pog., 16.40 — tydzień muz. jugosłowiańskiej, 17.05 — aud. dla młodzieży, 17.35 — Ferenc Farkas: szkice symfoniczne, 18 — reportaż literacki, 18.20 — odpowiedzi słuchaczom w sprawach międzynarodowych, 18.30 — felieton muzyczny, 19.05 — arcydzieła muz. kameralnej, 19.30 — muz. baletowa, 20 — słuchowisko, 21.30 — muz. taneczna, 21.50 — aud. literacka, 22.10 — solistów z orkiestrą.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 13, 19, 21 i 23.

Fala odnowy dotarła do Wrześni Zwyciężył rozsądek...

Polski Październik poruszył bieg naszego życia. Przemiany jak fale biegną jedna za drugą. Jedną z nich dotarła również do Wrześni.

Przemiany rozpoczęły się w Komitecie Powiatowym. Stanowiska sekretarzy zajęli nowi ludzie: b. prezes PZGS — Stanisław Hudak i b. sekretarz POM w Kołaczku — Tichon. Obaj cieszą się ogólnym zaufaniem społeczeństwa. Zmiany nastąpiły także w Komitecie Miejskim, chociaż wybór ob. Kuśnierzyka budzi zdziwienie u części mieszkańców Wrześni, pamiętających przyczynę usunięcia go z pracy w szkolnictwie.



Tylko dwa dni bawił w Poznaniu wspaniały zespół Chińskiego Cyrku z Pekinu, zyskując sobie dużą popularność naszego społeczeństwa. Stojące na wysokim poziomie popisy stawiają go w rzędzie najlepszych zespołów cyrkowych świata. Oto efektowny fragment akrobacji na rowerze.

Po pół roku „bezkrolawia” b. kierownik Oddz. Pow. PZZ Maksymilian Krawczyk rozpoczął pracę jako nowy przewodniczący Prezydium MRN. Przejmując ster miasta rzekł:

— Wiem, że biorę na siebie trudny obowiązek, ale wszystkich proszę o pomoc.

Można oczekiwać, że nikt tego nie odmówi.

Pierwszymi jaskółkami w zakresie rozbudowy sieci usług w mieście są otwarte ostatnio prywatne rzemieślnicze warsztaty: szewski, wulkanizacyjny i ślusarsko-mechaniczny oraz oczekiwane uruchomienie piekarni.

Wiele krytycznych uwag padło na ostatniej sesji pod adresem Prezydium PRN. Mieszkańcy powiatu mówili w dyskusji, że Prezydium nie dbało należycie o rolnictwo, nie interesowało się rzemiosłem, uniemożliwiając mu rozwój. Pomimo tej krytycznej oceny skład Prezydium nie uległ zasadniczym zmianom. Ustąpił jeden jego członek, a dokończono mgr. Zygmunta Hellera na sekretarza i dwóch członków — Włodzimierza Szajkiewicza z SD i Mariana Szymczaka z ZSL. Czy rada potrafi z całej burzliwej dyskusji wyciągnąć należyte wnioski, pokaże przyszłość.

Dawniejsza Fabryka Głośników T-10 nazywa się obecnie L-10 i przygotowuje się do dalszych zmian, tym razem dale idących — przejścia na własny rozrachunek. Wybrani na poszczególnych wydziałach delegaci stworzyli komisję przygotowawczą z trzema podkomisjami: statutową, ordynacji wyborczej i ekonomiczną. Po opracowaniu statutu oraz strony ekonomicznej nowej formy samorządu załoga przystąpi do wyboru rady robotniczej.

Własny rozrachunek zobowiązuje do samowystarczalności. Wobec tego już dziś L-10 przygotowuje się do nowych form pracy, analizując popełnione błędy oraz zastanawiając się nad planem produkcyjnym na rok następny.

Od pierwszego półroczia będzie wprowadzonych kilka nowych rodzajów produkcji jak np. silnik do magnetofonu i mikrofoni dynamicznego i głośników owalnych, nie produkowa-

nych dotychczas w Polsce. L-10 zamierza także produkować artykuły powszechnego użytku, jak np. silniki do pralek, części zamienne do radioodbiorników, tak poszukiwanych przez radioamatorów (transformatory sieciowe i głośnikowe, zespoły cewek o wysokiej częstotliwości) itp. Niezależnie od rozszerzenia produkcji fabryka uruchomiła już produkcję elementów, używanych dotychczas do celów specjalnych — wojskowych, na potrzeby przemysłu cywilnego, np. dla hut, instytutów naukowo-badawczych itp.

(Ro)

Mała wystawa o dużym znaczeniu

Ścisły kontakt nauki z praktyką rolniczą to bardzo ważna rzecz. Szkoda tylko, że ogranicza się przeważnie do narad. Minionej soboty uczestniczyli w takim całodziennym spotkaniu z naukowcami doświadczalnicy z całego województwa.

W Wielkopolsce istnieje 248 rolniczych kolektoriów doświadczalnych, z tego połowa osiąga dobre wyniki. Dowodem choćby eksponaty na małej

Rozwiązując spółdzielnie? Ale co potem? Zaprzepaścić dorobek wspólny łatwo. Nie o to przecież chodzi. Nie można podejmować decyzji życiowej tak na łapę — capu. Musi wykazywać ona wiele rozsądku. — No, pewnie, że trzeba rozwiązać się do spółdzielni, jak te w Golaszynie, Potrzebowie, Golinie Wielkiej i Pakosławiu! Takie pytania zadawali sobie spółdzielcy w powiecie rawickim.

Na 30 istniejących w powiecie gospodarstw kolektywnych w pięciu rozpoczęły działalność komisje likwidacyjne. I to w tych, gdzie nieopatrznie zaczę-

to gospodarstwo od najwyższego — trzeciego typu.

Zwycięstwa rozsądku dopatrzeć się można przede wszystkim w nowych formach. Spółdzielcy znaleźli wyjście. Na przykład w Golinie pod Bojanowem — przechodzą do spółdzielni koszykarskiej. Wnoszą swój wkład ziemi, na której w myśl tradycji przedwojennej będą uprawiać wikliny. Grunt jest tu szczególnie dogodny pod taką plantację. Przed wojną obejmowała ona 100 ha. Są plany, aby od lipca przyszłego roku stworzyć w Golinie gospodarstwo nastawione wyłącznie na uprawę wikliny. Czyż to nie jest nowa i pożyteczna forma pracy?

Natomiast chłop z Potrzebowy po rozwiązaniu spółdzielni chce przejść do PGR w Gościńcu. Na razie zgłasza się 13. Ich wkład — 100 ha dobrej ziemi wraz z zabudowaniami po resztowce, stanowić będzie ładny folwark.

Faktem, który będzie miał nie małe znaczenie dla rawickiej spółdzielni produkcyjnej, jest powstanie Powiatowego Związku Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych. Jest to trzeci tego typu związek w naszym województwie. 2 grudnia zjechali się do Rawicza przedstawiciele 12 spółdzielni produkcyjnych. Uchwalili statut i wybrali Radę Związku, weszli do niej najlepsi w powiecie spółdzielcy, jak np.: Bronisław Łuty z Izbic, Marian Przybył z Gostkowa, Hieronim Polaszek z Szemzdrowa, Franciszek Synowiec z Bartoszewic i inni.

(em-par)

Obiecać — to mało

Projekt budowy w Krotoszynie poczekalni autobusowej nie może doczekać się realizacji. Z roku na rok odkłada się tę sprawę, a pasażerowie w dalszym ciągu czekają na autobusy na ulicy. W porze zimowej nie należy to bynajmniej do przyjemności.

Kiedy wreszcie Ekspozytura PKS w Ostrowie Wlkp. przystąpi do zbudowania obiecanego poczekalni przy Placu 1 Maja w Krotoszynie?

(fk)

Warszawa — Paris — Warszawa

RIWIERA tym razem po włosku

Nap. mgr inż. A. Gałkowski

Katedra w Mediolanie

(Foto — autora)



Granice francusko-włoską przekraczamy w miejscu, które jest podobno najruchliwszym punktem granicznym w Europie. Mimo to odprawa celno-paszportowa trwa za ledwie kilka minut. Urzędnicy pracują — można powiedzieć — „metoda wielowarsztatowa”. Samochody podjeżdżają na plac przed budynkiem służby granicznej w kilku szeregach i kierowcy wręczają swoje paszporty przez otwarte okno wozu uwijającym się między pojazdami funkcjonariuszom.

Granica państwa nie zmienia zupełnie krajobrazu. Riwiera włoska — to jakby przedłużenie Riwier francuskiej. Prawdziwe Eldorado piękna zarówno krajobrazów jak również... kobiet. Szosa biegnąca tuż nad wodą, wytyczona jest zgodnie z uroczoną linią brzegu. Malownicze zatoki ukazują się na zmianę ze skalistymi półwyspami, na których dla przeprowadzenia drogi musiano wydrążyć tunele w skałach. Pełno wszędzie kwiatów, może nawet więcej niż we Francji. Sprzedaje się je przy drodze, zatrzymując przejeżdżające samochody przez podniesienie ręki z bukietem biało-czerwonych goździków, ułożonych w znak drogowy.

Pierwszym dużym miastem na naszej trasie jest Genua. Pożegnanie z morzem, tankowanie benzyny w nowoczesnej stacji benzynowej i odjazd arterią obwodową, omijającą śródmieście, na północ, do Mediolanu. Na odcinku Genua — Mediolan zbudowano autostradę, przeznaczoną do szybkiego ruchu dalekobieżnego. Nie dorównuje ona jednak szerokością autostradom francuskim, uczęszczanym bez żadnych ograniczeń przez wszystkich podróżnych, a mimo to za przejazd pobiera się tutaj specjalną opłatę. Wolimy więc korzystać z bezpłatnej jazdy normalną, asfaltową szosą, prowadzącą zresztą przez cały czas w odległości kilkudziesięciu metrów od autostrady.

Co kilka kilometrów widać stacje benzynowe, co kilkadziesiąt metrów — olbrzymie reklamy różnych konkurujących ze sobą towarzystw i przedsiębiorstw. Jeżeli jedno towarzystwo naftowe celem zachęcenia klientów wydaje dla reklamy dokładne mapy turystyczne Włoch, to drugie na pewno —

całej Europy. Jeżeli jedno przedsiębiorstwo ustawi planszą reklamową wysokości kilku metrów, to drugie na pewno — kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu, jak to mogliśmy stwierdzić w przypadku „Fiata”. Barwne reklamy powleczone są specjalnymi farbami błyszczącymi w chwili, gdy na nie pada światło reflektorów.

Do Mediolanu wjeżdżamy wieczorem. Odbywając „rundę honorową” przez miasto, znów widzimy „prześwietlone” ulice i wystawy sklepowe. Nie uśmiechają po włosku, ale może wśród licznych plakatów rozlepionych reklam elektrycznych w rodzaju „Użyj energii elektrycznej w godzinach szczytu”. Szokujące, co?

Na camping „Idroscalo”, oddalonym od miasta około 7 kilometrów, spotykamy już tylko nielicznych turystów, jest pusto i zimno. Odczuwamy wyraźną zmianę klimatu w porównaniu z wczorajszą temperaturą na Cap Ferrat.

Od granicy rozpoczęła się zasadniczo droga powrotna i jeżeli we Francji nie mieliśmy wiele czasu na zwiedzanie, to we Włoszech tempo jazdy ma być jeszcze szybsze... W wyniku plebiscytu, urządnego w autokarze, wszyscy zgodzili się dopłacić w kraju pewną sumę pieniędzy za przedłużenie wycieczki o trzy dni, co pozwoli zatrzymać się cały dzień (zamiast kilku godzin) w Mediolanie, Wenecji i Wiedniu. Jest to oczywiście za mało, żeby zwiedzić zabytki i dzieła sztuki Mediolanu, tym bardziej że zamierzamy zapoznać się z licznymi przykładami architektury nowoczesnej. Wybieramy więc najważniejsze: słynną katedrę — „Duomo”, zamek „Castello Sforzesco”, oraz kościół Santa Maria delle Grazie i przyległy refektarz z freskami Leonarda da Vinci „Ostatnia wieczerza”. To wspaniałe dzieło cudem uniknęło zniszczenia w czasie ostatniej wojny, kiedy w wyniku nalotu w roku 1943 kościół i klasztor zostały zburzone z wyjątkiem tej jednej, zabezpieczonej workami piasku, beczennej ściany. Dziś już wszystkie worki odbudowane — ale freski mimo najtroskliwszej opieki konserwatorów ulega powolnemu, lecz stalemu niszczeniu.

(C. d. n.)